N^{ER} 103

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 2 Września v. s. 1825 roku.

Wiadomości Krajowe.

— Wilno —

Ostatniey niedzieli, d. 30 sierpnia, obchodzony tu był z uroczystością dzień Wysokich Imieniu Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości. Zrana we wszystkich kościołach odprawiło się nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum*. Wieczorem miasto całe było oświecone.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 26 sierpnia.

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 9 września.
(z Gazety Warszawskiey.)

W roku zeszłym było ogłoszoném, iż w bliskości wsi *Wrocimowa*, w powiecie miechowskim, na nie zbyt wysokiey górze, odkryto w głębi ziemi gmach murowany; teraz odbieramy wiadomość, iż mieyscowy proboszcz, mąż światły, dotąd nakładem własnym, tym, ważnym, pod względem starożytności, odkryciom postęp nadaje, i osobiście przy odkopywaniu wynayduje szczegóły, interesować z historyą tego naszego herkulanum objaśnić mogące. Odkryto już sześć izb, kuchnią i część (jak się domyślać można po kolumnach i stałych) kaplicy. W trakcie odkopywania wydobyte zostały następujące szczegóły: *a*) część filiżanki jaspisowey z częścią uszka, *b*) szczęka, podług wszelkiego podobieństwa z niedoperza, *c*) czaszka ptaka, jak ze składu kości dziobowey sądzić można, drozda, *d*) urywek tynku ze ściany wewnętrzney zielonym gryszpanowym kolorem powleczonego, *e*) pieniądz mały z dobrego srebra, mający po jedney stronie orła dartego, po drugiey herb Saski, *f*) podobney wielkości drugi pieniądz z srebra 5tey albo 6tey próby, mający po jedney stronie koronę o trzech liściach, po drugiey orła polskiego; z porównania tego pieniądza z tablicami monet polskich *Czackiego*, okazuje się, że ten pieniądz pochodzi z czasów panowania linii Jagielońskiey, a mianowicie *Kazimierza, Jana Olbrychta* i *Alexandra*, (naywiększe jednak podobieństwo ma z pieniądzem, oznaczonym na tablicy I pod liczbą 16) *g*) fajerka z massy ziemney, pięknie wyrobiona, gleytą powleczona; która atoli przy wydobyciu nie dała się w całości zachować, *h*) naywiększa z powyższych osobliwości jest kość gębczasta, podług wszelkiego podobieństwa, z ręki człowieka; w kości tey utkwioną jest kula ołowiana większego nad dziś używanych kalibru. Po jey dosyć mocnem osadzeniu i po zmienionym mocą parcia kształcie, słusznie wnioskować można, że połączenie to ołowiu z kością jest skutkiem wystrzału z broni ognistey. Daremném było dotąd usiłowanie doyścia śladów, przez kogo gmach, ten założony, a przynaymniey w którym czasie i przez kogo zamieszkany, pomimo nawet, że kościoł mieyscowy posiada akta od roku 1410, i pomimo wiadomości z akt, że familia *Wielogłowskich* w połowie wieku XV była w posiadaniu wsi *Wrocimowa*. Trudnem jest także do wybadania, jakim sposobem gmach, tak znaczny, na naywyższym punkcie góry położony, ziemią aż do wierzchu zasypany został, gdy gmach ten w niezbyt oddalonych wiekach, (sądząc po śladach używania broni ognistey i o pisanym ad *f* pieniądzu) był jeszcze zamieszkanym. Uczeni badacze starożytności krajowych raczą zapewnie wniosków swych w tey mierze udzielić.

Austrya.

Wiedeń dnia 26 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiey).

Niemasz dnia, w którymby nie puszczano naynierozsądnieyszych wieści o Peloponezie i innych częściach stałego lądu greckiego. Raz *Ibrahim* basza jest otoczony i napróżno chce kapitulować, drugi raz jest pobity, raniony i w niewolą zabrany. Gdy zaś w zachodniey Grecyi nie może także brakować wypadków, przeto i *Reszyd* basza nie doznaje tam lepszego losu, niż *Ibrahim*. Raz jest opuszczony od albańczyków, drugi raz pobity i musi się cofać; rozpękła nawet bomba zabija go w przykopach pod *Missolungą*. Grecy nakoniec zdobywają szturmem *Sąlonę* i liczną tameczną osadę turecką w pień wycinają, co zniewala *Reszyda* baszę do zaniechania oblężenia *Missolungi*. Chociaż te wszystkie wiadomości zaraz nazajutrz bywają zbite raportami konsulów i dowódców eskadr mocarstw europeyskich, a nawet gazetami greckiemi, nic na to przecież niezmordowani wynalazcy podobnych pogłosek nie zważają. Wszakże coraz mnieysza daje się im wiara, a nareszcie publiczność sprzykrzy sobie bydź oszukiwaną; wszystko bowiem na świecie, a zatém i łatwowierność ludzka, ma swóy koniec. To pewna, iż Grecy są w złym stanie, a stan taki służy złey chęci i złemu humorowi za pretext do oskarżania wszystkich mocarstw europeyskich. Dzienniki nawet francuzkie obrażają i czernią Francyą, a wszelako marynarka francuzka, przy zachowaniu nayściśleyszey neutralności, uczyniła nader ważne przysługi grekom. Teraz przychodzi koley na Austryą. Oskarżają gabinet tego mocarstwa, iż publicznie popiera stronę turków, co jest fałszem. Grecy dopuścili się godnych kary bezprawiów względem marynarki naszey, która prowadziła dozwolony handel na morzu śrzodziemném; wszelako gabinet nasz, ze względu na obecny stan greków, nie ukarał tego zgwałcenia praw narodów tak, jakby się to w innym czasie zrobiło. Czyny te aż nadto przekonywają. Większym nierównie jest nieprzyjacielem greków, niż przyjacielem, ten, kto wynayduje fałsze, mogące rozjątrzyć rząd, mniey mądry i mniey umiarkowany, niżeli nasz.

Hiszpania.

Madryt dnia 12 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiey.)

Król Jmć choruje jeszcze na podagrę. Niedawno udał się do Segowii, dla otrzymania odpustu Jubileuszowego w kościele XX. Franciszkanów. Przed przyjazdem Monarchy do tego miasta, gdzie tylko pół godziny bawił, kazano oddalić się ztamtąd 700 ludziom, podeyrzanym o liberalizm.

Jenerał *Miranda*, który w lutym 1820 ścigał *Riego* i woysko jego zupełnie prawie rozproszył, gdy tymczasem zaszła rewolucya d. 7 marca, został mianowany drugim dowódcą na wyspie *Kuba*, i mozolny ten stopień przyjął z przywiązania do Króla i oyczyzny.

Usiłowania, końcém przywrócenia inkwizy-

dyi, zupełnie prawie spełzły! Król Jmć przesłał zdaną sobie w tey mierze sprawę do rady kastylijskiey, gdzie bez wątpienia większość członków głosować będzie przeciw przywróceniu inkwizycyi.

Zniesienie kommissyy woyskowych nastąpiło d. 9 b. m.. Postanowienie Królewskie w tey mierze wydane d. 4 b. m. jest w osnowie następującey: „*Don Ferdynand VII*, z Bożey łaski Król Kastylii, Leonu i t. d. Oboyga Sycylii, Jerozolimy, Algarbii, Gibraltaru, Wschodnich i Zachodnich Indyy, wysp i stałego lądu na morzu Spokoyném, Arcy-Xiążę Austryacki, Xiążę Burgundyi, Brabancyi i Medyolanu, Hrabia Habsburga, Flandryi, Tyrolu i t. d. do naszey rady stanu: Wiedzcie, iż powziąłem wiadomość, że w kilku wsiach królestwa są ludzie uporni i zuchwali, którzy, przyzwyczajeni do nieporządku, zaburzają publiczną spokoyność, częścią okrzykami przeciwnemi świętym prawom tronu a sprzyjającemi zniesioney konstytucyi, częścią rozpościeraniem zmyślonych, zatrważających, wiadomości i wzniecaniem rozruchów przez zgwałcenie nayświętszych powinności; gdy oraz uwiadomiony zostałem, iż zbroyne bandy tamują handel i napastują podróżnych, zrządzając im szkodę na gościńcach; przeto, dla prędkiego zaradzenia temu złemu, nakazałem wyrokiem z d. 13 stycznia 1824, aby we wszystkich stołecznych miastach prowincyy, wraz z wyspami Balearskiemi, utworzone były nieustające kommissye woyskowe, które także miały sądzić wszystkie kradzieże popełnione w stolicy. Nadzwyczayny ten środek, miał póty trwać, pókiby go utrzymanie naywyższych praw moich oraz porządku i publiczney spokoyności wymagało; dla tego też, gdy wkrótce potém rada stanu wystawiła mi brak zgodności tych urządzeń z systematem naszego prawodawstwa, uznałem za rzecz przyzwoitą, nie zważać w owey chwili na to przełożenie, odkładając je do stosownieyszego czasu. Nieszczęściem, czas ten nie był tak krótki, jak się spodziewałem; albowiem nieprzyjaciele przywróconey prawości, którzy po ostatniey moiey niewoli niezmiennie trzymać się postanowiłem, okazywali ustawicznie swoję niechęć, i kilkakrotne knowali spiski, aby przeszkodzić spełnieniu życzeń moich. W niepomyślném położeniu, kiedy korpus woyska mojego zaczął się zbierać, a ochotnikom rojalistowskim brakowało broni, odzieży i nauki w obrótach woyskowych; nie można było inaczey powściągnąć wichrzycieli, jak częstemi przykładami prędkiey kary, z pominieniem prawnych formalności, zwyczaynych w spokoynym czasie. Gdy teraz z jedney strony, dzielność i czynność, z jakiemi kommisye woyskowe odpowiedziały swojemu urządzeniu, zmnieyszyły wykroczenia, z powodu których zostały ustanowione, a z drugiey strony sąd mój nadworny przełożył mi, iż utworzenie gwardyi królewskiey i dostateczney ilości woyska liniowego, tudzież uzbrojenie korpusów ochotniczych we wszystkich prawie mieyscach królestwa, a nakoniec powszechna opinia oświadczająca się za tronem i ołtarzem, uchylają wszelki powód do obawy strasznych zbrodni rządu rewolucyynego, i dalsze istnienie kommissyy woyskowych czynią niepotrzebném, chcąc więc nadać ukochanym naszym poddanym spokoyność i bezpieczeństwo, rozkazujemy, co następuje: Artykuł 1) Od tey chwili wszystkie kommissye woyskowe przestają urzędować. Art. 2) Wszystkie sprawy, wytoczone do tych kommissyy oddają się zwyczaynym sądom. Art. 3) Co się tycze ukarania kradzieży popełnionych w stolicy, sąd mój nadworny trzymać się będzie przepisów z dnia 7 lutego 1777 i ma uważać wszystkie kradzieże za zbrodnie, uskutecznione użyciem siły, przez odbicie drzwi, skrzyń i kufrów, biórków, lub otworzeniem wytrychami albo dobranemi kluczami. Art. 4) Kradzieże domowe, którym przytoczone wyżey okoliczności, powiększające występek, nie towarzyszą, mają bydź uważane za podlegające karom prostym, chociażby wartość kradzieży przechodziła 50 piastrów. „ W skutku tego postanowienia Trybunał alkadów wziął wszystkie sprawy, wytoczone do kommissyi woyskowey w *Madrycie*, i we 2 godziny wiele uwięzionych ludzi uwolniono. Słychać, iż 68 oficerom, którzy składały tuteyszą kommissyą woyskową, kazano oddalić się ze stolicy.

W nocy z dnia 3 na 4 b. m. uwięziono w *Sewilli* blisko 150 ludzi, a nazajutrz jeszcze więcey. Wielu osobom zapieczętowano papiery.

— *Dnia* 20. —

Zdarzył się tu nowy wypadek. Jenerał *Bessieres* wyjechał d. 16 b. m. skrycie z *Madrytu*, i stanął na czele stronnictwa dla oswobodzenia Króla z niewoli ministrów. Dnia 17 b. m. dowiedziano się, iż 3 kompanie półku *St. Jago* ciągną pod dowództwem rzeczonego jenerała ku *Brihuega*. Tam *Bessieres* odebrał broń ochotnikom królewskim, a gdy go owe 3 kompanie opuściły, udał się z innym oddziałem do Arragonii. Posłano rozkaz, aby go schwytać, i wyszło już 3000 piechoty i jazdy z 4 działami przeciwko niemu. Monarcha wydał w *San Ildefonso* następujące postanowienie: „Haniebny bunt w *Intafe*, nastąpiony z powodu ucieczki dwóch oficerów z pierwszego półku jazdy *St. Jago*, którzy 6 koni i tyleż żołnierzy z sobą wzięli, i za których przykładem poszły 3 całe kompanie tego półku z *Intafe*, zwrócił najsiebie uwagę moję, i przekonał mnie o potrzebie użycia naydzielnieyszych środków dla zapewnienia publiczney spokoyności. Artykuł 1) Jeśli buntownicy na pierwszy przesłany im rozkaz nie oddadzą się na łaskę, w tym razie wszyscy mają bydź wycięci. Ar. 2) Ci wszyscy, którzy wspólnie z buntownikami działali, mają bydź śmiercią ukarani. Art. 3) Buntownikom, schwytanym z orężem w ręku, tyle tylko czasu dozwolić należy, ile potrzeba jako chrześcianom do przygotowania się na śmierć. Art. 4) Sierżanci, kaprale i żołnierze, którzyby zbuntowanych swoich dowódców i oficerów wydali, mają bydź ułaskawieni.„

Król Jmć ma odprawić pielgrzymkę do klasztoru Kartuzów w *Penlar* niedaleko *San Ildefonso*. Uda się potém Monarcha do *Escurial*, a ztamtąd do *Prado*. Powiększono liczbę robotników, pracujących około wyporządzenia tegoż zamku, w którym *Karol IV*, ostatnim razem mieszkał.

Nie można było jeszcze zebrać potrzebnych pieniędzy na utworzenie korpusu żandarmeryi.

TURCYA.

Stambuł dnia 6 sierpnia
(z Gazety Warszawskiey).

Albańczykowie, którzy d. 25 czerwca wysiedli w *Modonie*, i odparłszy kilka korpusów greckich, połączyli się z woyskiem *Ibrahima* baszy, przywrócili związek z twierdzą *Modon*. *Ibrahim* basza stoi niedaleko *Tripolizzy* na czele 12,000 woyska. Greków, którzy osadzili wzgórza, nie ma więcey nad 6,000. Codzień prawie zachodzą utarczki w wąwozach. W jedney z nich 1500 piechoty linijowey i 300 jazdy egiptskiey pokonało 2500 Greków. Ze zaś dowódcy egipscy nie każą dawać pardonu, rzeź więc była okropna; 14 kapitanów greckich poległo. Bey *Mainy* cofnął się z oddziałem swoim w góry, zniszczywszy po drodze wszystkie okolice. Zdaje się, iż nie chce należeć do dalszych wypadków. W *Naupliі* panuje trwoga. Kapitan basza przybył w 60 okrętów do *Patras*. Twierdza *Missolungi* nie może się długo trzymać. O 3 mile od *Kairu* zebrało się 12 000 nowego woyska, którego przegląd basza Egiptu odprawił d. 28 maja. Woysko to ma wsiąść na okręty i popłynąć do Morei.

Od granic tureckich d. 12 sierpnia.

Gazeta Florencka powtarza wiadomość o pogłosce, iż rząd grecki zwołał Deputowanych z wysp i całego kraju do *Napoli di Romania* dla obrania Króla. O osobie do tego proponować się mającey (dodaje wspomniona Gazeta) są tylko same domysły; a jak słychać, pełnomocnicy greccy w *Londynie* doradzili ten krok rządowi swemu.

Listy z *Korfu* pod d. 20 lipca wyrażają, iż

Reszyd basza, wkrótce po przybyciu Kapitana baszy przed *Missolungę*, przypuścił szturm do zewnętrznych szańców tey twierdzy, lecz ze znaczną stratą został odparty. Nie słychać jeszcze o poddaniu się wspomnioney warowni. *Miaulis* miał znowu spalić kilka okrętów tureckich między *Modonem* i *Novarinem*. Rzeczone listy nic nie wzmiankują o *Ibrahimie* baszy.

Paryzki Dziennik *Gwiazda* umieścił następujące wiadomości z *Korfu* pod d. 25 lipca o wypadkach w Grecyi: „Pan *de la Flechelle* przybył d. 17 b. m. do *Pargi*. W czasie odbywania kwarantanny okazano mu grzeczność zwaną *Spoglio*, to jest, rozebranego zanurzono w morzu, a po tey kąpieli ubrano go w nowe suknie; tym sposobem skrócono mu o połowę czas kwarantanny, który pospolicie trwa dni 27. W *Missolundze* odkryto porozumienia z Turkami i 2 Anglików rozstrzelano. Statek przybyły z *Alexandryi* zapewnia, iż w Egipcie uzbraja się druga wyprawa. Pewny officer z orszaku kapitana baszy pisze pod d. 10 lipca, co następuje: „Dziś o godzinie 2giey po południu przybyliśmy do *Krioguris* niedaleko *Missolungi*. Tatar przywiozł wiadomość od *Reszyda* baszy, iż przykopy przed *Missolungą* będą skończone za 2 dni. *Jussuf* basza zajął *Vostizza*, *Reszyd* basza stoi w *Salona*, a *Ibrahim* basza opanował całą Moreę.„ Przeciwnie listy z *Prewezy* pod d. 25 lipca donoszą, iż *Demetry Ipsilanti* opasał *Ibrahima* baszę w *Trypolizzie*, i te woysko, które wysiadło przy *Nowarinie*, zostało pobitem. Pogłoska, która się rozeszła w *Zante*, jakoby *Kolokotroni* połączył się z *Ibrahimem* baszą, jest zupełnie bezzasadną; mówią owszem o drugiey żwawey bitwie na równinach *Trypolizzy*, w którey *Ibrahim* drugi raz ma bydź ranionym.

— *Dnia* 13 —

Listy z *Zante* pod d. 26 lipca donoszą, iż układy między *Kolokotronim* i *Ibrahimem* baszą, jeszcze się odbywają. W Kandyi spodziewano się przybycia 12,000 Egipcyan z *Alexandryi* dla wzmocnienia woyska *Ibrahima* baszy. *Jussuf* basza, dowódca w *Patrasso*, miał w 6000 woyska przybyć przed *Korynt*, w celu połączenia się z woyskiem egipskiem.

Listy z *Tryestu* zawierają bardzo sprzeczne wiadomości. Jedne donoszą o ciągłem do d. 23 lipca opasaniu *Ibrahima* baszy w okolicy *Trypolizzy*, a nawet dodają, iż niepodobna mu cofnąć się do *Modonu*. Inne przeciwnie donoszą, iż *Ibrahim* basza, połączywszy się z korpusem posiłkowym *Hussein* Beja, posunął się znowu ku *Napoli di Romania*, i obległ tę twierdzę: Również sprzecznemi są wiadomości o *Missolundze*. Zdaje się atoli rzeczą pewną, iż Turcy, przypuściwszy szturm d. 16 lipca, zostali odparci ze znaczną stratą.

— *Dnia* 14. —

Donoszą z *Syra* pod d. 2 b. m. iż w *Nauplii* schwytano turka, który już od 5 miesięcy bawił w tey twierdzy, i przebrany po europeysku uważany był za cudzoziemca, przybyłego na pomoc Grekom. Zaciągał żołnierzy, i w liczbie ich miał także 13 turków. Zamiarem jego było zagwoździć działa, za zbliżeniem się *Ibrahima* baszy. Przejęto korrespondencyą jego. Człowiek ten, wzięty na tortury wszystko wyznał, i żywcem spalony został. Od kilku dni zaciągają wiele ludzi do woyska na wszystkich wyspach, gdzie większość Greków, powodowana obawą zdrady Moreyczyków, udaje się dobrowolnie do Morei na pomoc rządowi. *Ibrahim* basza spustoszył okolice *Argos*; cała Arkadya napełniona jest Arabami, którzy wszystko niszczą ogniem i mieczem. Rząd odebrał wiadomość z *Missolungi*, iż twierdza ta wkrótce poddać się będzie musiała, jeśli prędko posiłków nie otrzyma.

FRANCYA.

Paryż dnia 22 sierpnia.

(z *Gazety Journal de St. Petersbourg.*)

Radca stanu, prokurator jeneralny Królewski przy sądzie kryminalnym paryzkim, uczynił prezesowi tegoż sądu przełożenie następujące: „Polityczne niezgody nasze ustały. Demagogia, pokonana rozumem i cnotą Królów naszych, straciła zbrodnicze swe nadzieje. Musiała się wyrzec wszystkich tych niedorzecznych marzeń, względem innego rządu, inney dynastyi. Naród francuzki został oświeconym przez swe nieszczęścia. Pragnie on wolności, to jest: panowania prawa, ale nie tey rozwiozłości, która prowadzi do despotyzmu, drogą bezrządu. Garstka wiechrzycieli jeszcze się wprawdzie burzy i stara ożywić rewolucyyne błędy, ostatecznie potępione przez wszystkich rozsądnych francuzów. Francya nie zapomniała jeszcze rusztowań, katowskich narzędzi i wszystkich darów szczęścia, któregośmy używali pod panowaniem ludzi, których język zupełnie był taki, jak nowych opiekunów praw ludu. Naród złożył ufność w ręce dostoyney i francuskiey rodziny, która zaprzysięgła nasze ustawy, złożone niegdyś przez samego naszego Króla pod rękoymią niebieską. Naród pozwala, ażeby głos dezorganizatorów ginął na puszczy. Wie on, że naturalnym jego opiekunem jest tron: gdyż tron jest wyższym nad wszystkie osobiste pożytki, wszystkie namiętności, i znosi odtąd niecierpliwie potwarze miotane przeciwko cnocie, którey codziennie zbiera owoce, lub władzę, którą w każdym czasie, znayduje wierną swym obietnicom. Ci nieprzyjaciele wszelkiego porządku, którzy zasiewają niepokoy, dla dobicia się władzy, musieli nakoniec plan odmienić. Jakoż i odmienili. Nie targają się już na Monarchią ponieważ ona jest w naszych sercach, o którey przekonaliśmy się wszyscy, że jest potrzebą naszą. Jęli się oni drogi daleko strasznieyszey; gdyż ta prowadzi daley, jak do obalenia tronu: prowadzi ona do wywrócenia samego społeczeństwa, pod jakąbądź formą rządu. Czarnych ich związków, i pocisków celem stała się dzisia Religia. Religia, jedyna ucieczka możnych w utrapieniach i w tych smutnych zdarzeniach życia, w których nie ma ludzkiey rady, od których niemogą się nawet zasłonić korony; Religia, ta naywyższa nagroda nędzy i cierpień ubogiego; Religia dla wszystkich, jedyne źródło, i prawdziwe, szczęścia osobistego; Religia nakoniec tak istotne uzupełnienie niedokładności praw ludzkich. I dla czegoż te wszystkie szalone zamachy, przeciwko tey Córze Nieba? Ponieważ bez religii, skoro fanatyzm filozoficzny górę weźmie, rozsypie się raz jeszcze wszystko to, co istnieje, i że pośród niezmiernego tego zaburzenia, każdy, ożywiany dumą obiecuje sobie ogarnąć szczątki, aby z nich wystawić kolos swojey potęgi. Lecz ci ludzie są tak okrótni, iż nie chcą jey napadać otwarcie i wstępnym niejako bojem nacierać. *Zniszcz nikczemnika* jest hasło ich skryte: można się o tém przekonać za ślepego przywiązania, okazywanego przez tych ludzi do swych naczelników. Publicznie mają wcale inne hasło; wiedzą, że tamto oburzyłoby; postępują środkami zręcznieyszemi. Czasem używają jeszcze zuchwałości, kiedy szaleństwo ich zdradzi, ale nayczęściey biorą na pomoc obłudę. Obłuda ich dostała się aż do ich gazet. Między temi dwie stały się bronią ich ulubioną: *Konstytucyonista* i *Kuryer*, przeciw którym niżey podpisany, nie może dłużey strzymać oskarżenia, na ich zbrodniczą dążność i nieuszanowanie, jakiego się dopuszczają przeciw Religii stanu. Ci nowi apostołowie bluźnią przeciw Bogu i świętym rzeczom w imieniu tegoż Boga. Często, oddając powierzchowne uwielbienie religii Jezusa Chrystusa, w istocie podkopują jey zasady. Pospolicie tają swoje zamiary, lecz można ich zamiary poznać z ich uczynków. Oto są ich uczynki. Pogarda rzucana na rzeczy i osoby religiyne. Pobudzanie do nienawiści przeciw duchownym w ogólności. Zaciętość w rozgłaszaniu na nich tysiącznych fałszywych czernideł, między któremi znaydują się niekiedy i prawdziwe; te usiłują zaprawić jadem i trucizną. Oto są zbrodnicze środki, powszechnie używane od obu oskarżonych gazet, dla dopięcia celu, który mają w zamiarze: wywrócenie religii katolickiey i zaprowadzenie protestantyzmu, czyli

(*)

raczey niedostatku żadney religii. O tém przekonać się może nayinniey zastanawiający się rozum, czytając te pisma.

Mamy w religii katolickiey pobożne zwyczaje, które bynaymniey nie są przykazaniami, w żaden sposób nieobowiązującemi nikogo, lecz które podobają się duszom czułym i utrzymują je w gorliwości. Kościoł ich nie nakazuje, ani ich zakazuje. Sam kościoł patrzy na nie z upodobaniem, jako na hołdy oddawane czci Naywyższego i są one tem chwalebnieysze, że dobrowolne, i jako nastręczające tyle okoliczności; do przypomnienia wiernym zgromadzonym, swych obowiązkow względem Boga i względem bliźniego. Tego już dosyć na wzbudzenie gniewu dzisieyszych ikonoklastów. Żaden z takich zwyczajów nie może znaleźć łaski w ich oczach. Wystawienie krzyża, modlenie się do jakiego świętego, uważanego przez jaką okolicę za swojego patrona, pielgrzymka do niektórych mieysc poświęconych, albo przez niektóre z naszych świętych tajemnic, albo przez starodawne podania, albo przez wdzięczną pamiątkę, już to dla oddalenia jakiego niebezpieczeństwa, już dla wysłuchania jakiego serdecznego życzenia: oto są czyny, które ci ludzie wystawiają na szyderstwo publiczne, jako urojenia godne śmiechu. Ledwie że nie powstają na urzędników za to, że nie naznaczają kary na ludzi tak przewrótnych, którzy się nie rumienią ze swojey wiary, i że znaydują upodobanie w obrzędach. które im zostawiła wiara ich oyców. Tegoto chcieliby przynaymniey ci żarliwi obrońcy naszych swobód, gotowi zawsze czynić wielkie hałasy przeciwko naruszeniu wszelkiego prawa, które mają obywatele, czynić czego prawo nie zabrania, to jest, ażeby rozpędzono te zgromadzenia pobożne, jak rozpraszają złoczyńców. Zaiste nie powinien rząd mieszać spokoyności i wszelkich schadzek, zebranych w zamiarze rozrywek i uciech, jako to, zgromadzeń tańcow, gry, teatru, a nawet często i biesiad; tu to byłoby występkiem i zgorszeniem, wszystkiego nie pozwalać; ale zgorszeniem i zbrodnią jest pozwalać, ażeby wierni zbierali się w jednémże mieyscu dla himnów ku czci Boga lub dla słuchania budujących nauk lub nareszcie dla noszenia uroczyście świętego znaku zbawienia naszego, któremu żaden z chrześcian nie może odmówić uszanowania bez wyrzeczenia się wiary. Nic, niepowinno bydź tamowanym co jest światowym: nie ma zaś dosyć więzow dla wszystkiego, co jest świętym. Otóż to, tolerancya filozofów, oto jest chrystyanizm ich gazet: podobnież mówią i myślą o punktach nierównie świętszych dla dusz religiynych. Cuda, kanonizacye, wzywanie świętych, nie tylko są artykułami zbudowania; ale artykułami wiary katolickiey. Bez wątpienia, wolno jest rozumować przeciwko kanonizacyom, dopóki nie są wyrzeczone, lub przeciwić się jakiemu cudowi w szczególności, nie występując jednakże z granic przystoyności i uszanowania, które nigdy nie powinny opuszczać podobnych sprzeczek. Lecz poniżać słowami niektóre cuda, jak to czynią dwie wyrażone gazety; lecz wyśmiewać pewne kanonizacye; lecz rozprawiać o wypadkach dla ściągnienia pogardy, w ogólności na wszystkie kanonizacye, na wszystkie cuda i wzywanie świętych; nakoniec wzywać do tey rozmowy, jak tego dowodzi ciągły ton żarliwości, chęci widoczney uważania wszystkich aktow religiynych za zbiór zabobonnow dziecinnych, a samo religią za kłamstwo, niemającą innego celu, jak utrzymywania ludzi w niewiadomości, jak przytłumienia wszelkiego światła i upowszechnienia błędu; jest to systemat antireligiyny, antitowarzyski, który bez niebezpieczeństwa nie może uchodzić bezkarnie. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

— *Dnia* 23. —

(z *Gazety Warszawskiey.*)

Dnia 14 b. m. przejeżdżał przez *Bajonnę* goniec, wysłany z *Paryża* do *Madrytu*; zdaje się, iż wiózł listy względem uznania wyspy *Hayti* (*St. Domingo*)

Słychać, iż rząd nasz chce, aby Hiszpanija odstąpiła mu swojey części wyspy *St. Domingo* za kapitał, jaki winna Francyi, a potém myśli tę część przedać rządowi wspomnioney wyspy. Słychać oraz, iż dawnieyszy konsul francuski w *Rio-Janeiro* został mianowany jeneralnym konsulem w *Hayti* z pensyą 50,000 franków, a Pan *Mollien*, sławny podróżny, Vice-Konsulem także z pensyą 25,000 franków.

Rozeszła się pogłoska, iż Minister *Villele* poróżnił się z bankierem *Rotschild*; na dowod czego przytaczają artykuł, umieszczony* w *Monitorze*, gdzie jest uskarżanie się na niewdzięczność tych, którzy, odniosszy znaczne zyski z układów z rządem, opuścili go, i niechcieli zamienić 5cioprocentowych obligów wieczystey prowizyi na 3procentowe. Stosowano to do Pana *Rotschild*, o którym Pan *Villele* mniemał, iż posiadane obligi wieczystey prowizyi w ilości 4 milijonów franków naypierwey wymieni, a tym sposobem da dobry przykład innym. Lecz czyli to Pan *Rotschild* chciał czekać wypadku, czyli też nie życzył sobie zbytniey konkurrencyi do wymiany, aby jeszcze niejaki czas korzystał z wysokiey ceny papierów skarbowych, dosyć; iż dopiero w ostatnim dniu swoje obligi zamienił. To miało bydź powodem do niechęci między Ministrem i bankierem, lubo inni zapewniają, iż wzmiankowany artykuł *Monitora*, stosuje się do bankiera paryzkiego *Lapanouze*, który, chociaż jest gorliwym rojalistą, a nawet krewnym Pana *Villèle*, swoich jednak obligów wieczystey prowizyi wcale nie zamienił.

Rajach w *Oude* darował Królowi naszemu exemplarz swojego słownika perskiego, złożony z 7 tomów *in folio* i obeymujący 22,712 artykułów. Oprócz tego exemplarza, znayduje się we Francyi jeden, który otrzymał Pan *de Sacy*. Dzieło to wyszło z druku d. 17 sierpnia 1821 w *Lucknow* niedaleko *Nepal*.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Wiadomość statystyczna o Wyspie St. Domingo (Haity).

Wyspa Haity ma 1665 mil kwadratowych. Z tych przypada na część francuzką 524 mil, na hiszpańską 821 mil, a na trzy małe obwody nadmorskie 40 mil kwadratowych. Ludność wynosiła przeszłego roku 935,355 mieszkańców; z tych żyło na części francuzkiey 12,000 białych, 87000 mulatów i 600,000 murzynów. Przed 40 laty było na tey wyśpie tylko 700,000 ludzi. Ludność wyspy przeydzie w ciągu wieku dwa miliony, jeśli w tym samym stosunku wzrastać będzie. Wartość płodów z części francuzkiey do Francyi roku 1788 wywiezionych, wynosiła 175,990,000 z którey to summy 12 000 000 franków za cukier, a 75,000,000 za kawę przypadało. Teraz nayważnieyszym artykułem wywozowym jest bawełna. Przywóz z Francyi do tey wyspy wynosił $54\frac{1}{3}$ milionów frank.. Przed dwoma laty wyprowadzono z St. Domingo płodów do Zjednoczonych Stanów Ameryki półnoeney za $16\frac{1}{2}$ mil. do Anglii za 13 mil. a przywieziono ze Zjednoczonych Stanów za 53 mil. a z Anglii za 16 mil. franków. Regularne woysko Rzeczypospolitey Haity powinno wynosić 45,000 ludzi, ale liczba ta nie jest uzupełniona; ma oprócz tego blisko stodziesięciotysiączną milicyą narodową. Siła zbroyna morska na rachunek nie zasługuje. Przed trzema laty wynosił pobór cła od towarów blisko 17 milionów franków, a oprócz tego pobiera rząd gruntowy podatek. Prezydent Rzeczypospolitey obierany jest dożywotnie; senat z trzech członków złożony ma władzę prawodawczą. Religia katolicka jest panującą, jednakże każdy inny obrządek jest dozwolony. Angielscy missyonarze musieli byli oddalić się z wyspy: bo lud oburzył się na nich. Część hiszpańska mniey ma portów, niż francuzka. Deputowani obierani są co lat 5, a posiedzenia ich odbywają się corocznie od 1 kwietnia. Prezydenta mianuje Senat. Niewola na tey wyspie jest zniesioną.

DODATEK.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 103.

Wilno dnia 2 września v. s. 1825 Roku.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

P. *Dittmer* dał poznać w magazynie hanowerskim połączenie następujące, z rozmaitych kruszców zrobione przez radcę taynego i Doktora *Hermstädta*, które może zastąpi złoto nie tylko co do koloru; lecz nawet do ciężkości gatunkowey, gęstości i ciągłości: „Bierze się 16 łótów platyny rodzimey, 7 łótów miedzi i łót cynku równie czystego, kładą się razem te kruszce do tygla, przykrywają się proszkiem z węgli i topią się, aby jedną tylko massę tworzyły."

W Lizbonie daną była zabawa, która przez długi czas pamiętną zostanie w tém mieście, nie tyle z powodu jey przepychu, jako raczey że od tego dnia poczynać się będzie oświecenie gazem którego nawet wyobrażenia w Portugalii nie miano. Baron *Quintella*, bogaty Pan Portugalski, znany z przywiązania do sztuk, któremu wielki jego majątek podaje sposobność zadosyć uczynienia tym szlachetnym upodobaniom, chciał, ażeby pierwszy przykład tey nowości dany przez niego, był oznaczony świetnym wieczorem; zgromadził w tym celu w swoim pięknym zamku *Luzangeiras* wszystko, co może oczom i umysłowi pochlebiać. Sala widowiska nowo wystawiona w tym zamku, połącza wszystko co przepych i gust naydowcipnieyszego wynaleźć może. Facyata utworzona jest z sześciu kolumn porządku doryckiego, a na frontonie stoi dziewięć posągow wyobrażających muzy z ich atrybucyami. Proscenium utworzone jest przez dwie kolumny, na których stoją dwa posągi wyobrażające jeden komedyą a drugi taniec. Kształt sali jest w półkole, kolor przodu loż i głębi ich zielony; krzesła pokryte białym muślinem, stoją na dywanie szkarłatnym. Obeymują pięćset osób. Na przodzie są salony do napojów i chłodników, na tyle loże w których się ubierają aktorowie. Wszystko było oświecone gazem. Proszono tylko na herbatę (tomar cha), i to przeszło czterysta osób naysnakomitszych w Lizbonie; między niemi znaydował się P. Karol *Stuart*, P. W. *A'Court*, Jenerał *Hill*, i wszyscy zagraniczni posłowie. Zgromadzono się w salonach ozdobionych z jak naywiększym przepychem; kwiaty nayrzadsze umieszczone w marmurowych i porcelanowych naczyniach wonią napełniały powietrze; lecz nic większego nie wzniecało podziwienia jak światło gazu, którego nie można było pojąć i które przedstawiało się pod tysiącem rozmaitych postaci. Gaz użyty w zamku pochodzi z oliwy; apparaty zrobili PP. Taylor i Martineau. Herbatę obnoszono o dziewiątey, a widowisko zaczęło się o dziesiątey; goście udali się wspaniałą galeryą, wystawioną w tym celu i oświeconą. Mężczyźni i kobiety zajęli oddzielne mieysca; zwyczay ten pospolity w Portugalii wydawał się bardzo nadzwyczayny Anglikom, między któremi mieszają się mężczyzni i kobiety, nawet w jak naywiększych teatrach. Wystawiono operę włoską *Mercadantego* pod tytułem: *Violenza et Constonca*, która w Lizbonie nigdy nie była dawana. Aktorowie wszyscy należeli do naylepszych towarzystw w Lizbonie, byli to: Baron *Quintella*, PP. *Fries*, *de Roure*, *Caelho*; główną rolę kobiecą zapełniała P. *Martins*, którey głos jak mówią jest nadzwyczayny. Po pierwszym akcie opery udano się do Salonów gdzie zastawione były napoje i chłodniki wszelkiego rodzaju, i bufety wytwornie opatrzone. Międzyakt trwał godzinę, po nim nastąpił akt drugi, a w końcu zastawiono wieczerzę. Zabawa trwała do piątey z rana.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler

w Drukarni Redakcyi.

Za potwierdzeniem JW. Kuratora Wydziału szkolnego Wileńskiego, w mieście Wilnie prócz szkoły Powiatowey przy gymnazyum urządzoney, utrzymywać się będzie od d. 1 września r.t. Szkoła Powiatowa o czterech klassach przy klasztorze XX. Bazylianów wileńskich. O czém Rząd Uniwersytetu Wileńskiego do publiczney wiadomości podaje.

S. F. Mierzejewski.

1 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie należnych od obywatela Trockiego powiatu Wrotnowskiego, za niepowrócenie przez niego do magazynu skarbowych krup i owsa, wyliczonych przez Prowiantski Departament do skarbu pieniędzy, oddana na przedaż połowa majątku tego Wrotnowskiego Korociszki nazywającego się, w Trockim powiecie położonego, w którey liczy się podług rewizyi 38 włościańskich dusz płci mezkiey, i dla takiey przedaży naznaczono powtórne terminy: 1szy dnia 15, 2gi 17 następującego oktobra, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które póżniey nastąpi w S. Petersburgskich albo Moskiewskich gazetach; a zatem życzący należeć do targów, zechcą przybyć na oznaczone terminy do tego Rządu.

Dnia 29 augusta 1825 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz i Kawaler Kleyst.
Stołu Naczelnik Kowalenok.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie wziętych przez Porucznika byłych woysk polskich, już zmarłego Józefa Wiszniewskiego, z Wileńskiey Magistratury Powszechney Opieki, sposobem pożyczki pieniędzy 504 rubli na trzy lata, a 1375 rubli sreb. na ośm lat, z liczącym się od 1821 roku procentem i z uchybieniem terminu, oddany na przedaż z publicznego targu dom murowany dwupiątrowy w mieście Wilnie na zaułku Skopuwce położony, oceniony 7608 rubli 25 kop. assygn., i dla tey przedaży naznaczone powtórne terminy, 1szy 15, 2gi 17 następującego oktobra, a 3ci i ostateczny we trzy miesiąca od dnia pierwszego wydrukowania, które póżniey nastąpi w Sankt-Petersburskich albo Moskiewskich gazetach; a zatem życzący należeć do targow, zechcą przybyć na oznaczone terminy do tego Rządu. Dnia 31 augusta 1825 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz Kleyst.
Stołu Naczelnik Kowalenok.

2. W Kollegium Medicum znayduje się do przedania kocz podróżny używany za pomierną cenę, ktoby go życzył nabyć, zechce się zgłosić do Ekonoma Uniwersyietu P. Bohowicza.

1. Podaje się do powszechney wiadomości iż w skutek Ukazu Rządzącego Senatu w dniu 27 februaryi teraźnieyszego 1825 roku wyszłego, odbywać się będą w Izbie Skarbowey Litewsko-Grodzieńskiey na oddanie w Arędę odkupu piteynego w mieście powiatowym Prużanie targi w terminach: pierwszym 19, drugim 27 oktobra, a trzecim i ostatecznym 5go nowembra teraźnieyszego 1825 roku. Ktoby więc życzył utrzymywać wyż wzmieniony odkup miasta Prużany zechce się jawić do Izby Skarbowey Grodzieńskiey na oznaczone termina do targów z odpowiednią prawną kaucyą. Grodno roku 1825 miesiąca augusta 28 dnia.

Radca Wincenty Styczyński.
Kollegialny Regestrator Malczewski.

---

1 Z rozporządzenia Sądu Magistratu Miasta Wilna, odbywać się będzie in fundo domu zeszłego Dawszkiewicza w M. Wilnie pod N. 557 położonego, w terminach 9, 10 i 11 teraźnieyszego miesiąca septembra, publiczna licytacya, na wypuszczenie tegoż domu z daty 29 tegoż miesiąca na rok jeden w arędę. Życzący więc ony zaarędować zechcą w pomienionych wyżey terminach do takowey licytacyi stawić się. Roku 1825 miesiąca septembra 1 d.

Józef Giec B. M. W.

---

1 Niżey na podpisaniu wyrażony podaje do wiadomości, że z dnia 23 na 24 presentium skradziony koń: szersci karo-ciemney, wełbie niewielką łysinką, mający ogon dosyć długi czarny, grzywa na obie strony używana, na wszystkie nogi rozkuty, z folwarku Werzuwki o półtory mili od Wilna leżącego do JW. Mar. Łopacińskiego należącego. A ktoby takowego wynalazł i do aktora przez pośrednictwo Sądu Niższego Ziem. Wileń. dostawił, oświadcza przyzwoitą nagrodę. Roku 1825 augusta 28 dnia.

Marcin Obrocki.

---

3. Policya miasta Wilna podaje do wiadomości przez ninieysze ogłoszenie iż wypuszczać się będą w teyże policyi z publiczney licytacyi w jednoroczną arendowną dzierżawę od dnia 29 septembra teraz idącego roku do teyże datty 1826 roku, znaydujące się w mieście Wilnie domy jako to: Franciszka Rewkowskiego, Kaspra Romanowicza i Star. Icki Boruchowicza Taubera; na jakowe naznaczone terminy na dom Rewkowskiego 9, 10 i 11; Romanowicza: 18, 19 i 21; i Taubera 21, 22 i 23 następującego miesiąca września. Żądający zatém umawiać się o cenę na Tenutę pomienionych domow, zechcą jawić się na wyrażone terminy do Wileńskiey mieyskiey Policyi Sierpnia 27 dnia 1825 roku.

W obowiązku Prystawa Cywilnych Dział Hutowicz. Tytularny Sowietnik Klimowicz.

---

3 Excerpt oświadczenia z protokułu potocznego Sądu Głównego Mińskiego drugiego Departamentu w dacie niżey wyrażoney zapisanego, a roku 1825 miesiąca augusta 7 dnia pod pieczęcią Urzędową tego Departamentu na żądanie strony jest wydan.

Roku 1825 miesiąca augusta 7 dnia. Na Sądzie JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI, Głównym Mińskim Departamentu drugiego stanąwszy osobiście JW. Klaudyusz Mirski Doktor Filozofii Sędzia tegoż Departamentu, o świadczenie w imieniu swoim i brata swego JW. Iwona Mirskiego byłego Marszałka Dziśnieńskiego przeciwko Pomarnackim i Podbereskim do zapisania podał w treści następney. Niżey podpisany w imieniu własném, oraz w osobie JW. Jmć Pana Iwona Mirskiego b. Marsz. Ptu Dziśnieńskiego z mocy Plenipotencyi 1812 r. febr. 24 d. wydaney i w Ziemstwie Ptu Wileń. przyznaney, czynię oświadczenie z następnych pobudek: skład familiynych interessów i stosunki onych w rozmaitych juryzdykcyach wydarzyły to, iż do promocyi rozmaitych, z różnemi osobami interessów, do żałl. Mirskich z kolei prawa należnych były wydane w różnych datach plenipotencye na imie WJP. Antonelli Pomarnackiey i syna jey Leopolda Pomarnackiego Porucznika, oraz na osoby WWJPP. Józefa Asessora Sądu Głównego Wileńskiego, Fortunata Sędziego Granicznego Gubernii Wileńskiey, Zygmunta Prezydenta Ziemskiego Brasławskiego i Waleryana Rotmistrza Woysk Rossyyskich Podbereskich, na twierdzy których są od nich po różnych juryzdykcyach zainstalowani do prawnego w naszych sprawach działania WWJPanowie Adwokaci i Plenipotenci, tych więc wszystkich ad jure agendum władnymi w imieniu naszem ogłaszając, że we względzie stanowienia jakich bądź w naszych interessach układow, robienia rozrachunków, przyymowania pieniędzy i kwietowania, żadney odtąd pomienione plenipotencye nie mają mocy oświadczam, i jeśliby nawet w któreykolwiek plenipotencyi takowa władza WW. Pomarnackim i Podbereskim była zamieszczona oną cofam, a tylko wyłącznie ad jure agendum na rzecz naszą mocą onym zostawnjąc WJmć Pana Popłońskiego podług informacyi pod dniem 6 augusta daney, przez począt i w teyże dacie zgodney prośby do Sądu Ziemskiego Brasławskiego przesłaney, do interessu naszego z Wysogierdami w Ziemstwie Brasławskim umocnionego, oraz dalszych WWJmć Panów Adwokatow w różnych subselliach do podobnychże spraw naszych mocą zjaśnionych powyżey plenipotencyow zainstalowanych, in activo jure agendi statu, niniejszem oświadczeniem w imieniu naszem potwierdzam, i do nieopuszczania tychże interessów z ich promocyi dopóki nie będzie nadesłane przez udzielny akt sporządzić się mający nowe umocnienie obliguję. U tego oświadczenia podpis takowy. Klaudyusz Mirski Filozofii Doktor.

Sekretarz Atanazy Reutt.

Czytałem z Protokółem potocznym Kol. Regest. Piotrowski.

U tego Excerptu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Sądu Głównego Mińskiego Departamentu drugiego (M. P.).

Roku 1825 augusta 12 dnia takowe oświadczenie że do Gazet Kuryera Litewskiego może bydź wpisanem poświadczam Rudolf Piszczało Prezydent Sądu Głównego 2go Departamentu Mińskiego.

---

3 Z dnia 13 na 14 idącego miesiąca zginął pies Wyżeł biały prócz na obu końcach uszu kasztanowate, ktoby takowego widział lub zatrzymał u siebie, raczy zgłosić się na Łukiszki w domie JW. Grafini Tyszkiewiczowey pod N. 748, a zato przyzwoitą nagrodę odbierze.